

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesz. 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 2 sierpnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKLAMOWE wiersz 75 fen. NIEPRZEDTOCZA: ulica Wodna nr. 18.

Nr. 174.

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie odbędzie się dnia 20, 21 i 22 sierpnia 1906 w Pelplinie. Szanownych Delegatów, członków i przyjaciół Spółek uprzejmie zaprasza

Poznań, w lipcu 1906.

X. Wawrzyniak, Patron Spółek.

Porządek obrad:

I. Dnia 20 sierpnia w poniedziałek o godz. 5 po południu.

1) Zagajenie Sejmiku przez Patrona.

2) Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.

3) Wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy.

4) Ustanowienie porządku obrad.

5) Wyznaczenie komisyi: a) do nr. 8 i 16 zagai X. Patron. b) do nr. 9 zagai Wicepatron, c) do nr. 7 zagai dr. Kusztelan. d) do nr. 13, 14 i 15 zagai X radzca Kotecki. e) do nr. 10 i 11 zagai dyr. Więckowski. f) do nr. 17 zagai X. Bolt.

6) Sprawozdanie Patrona.

Następują prace w komisyach.

II. Dnia 21 sierpnia we wtorek o godzinie 8 msza św. na intencyą Sejmiku, poczem o godzinie 9 rano:

7) Sprawozdanie Banku Związku.

8) Sprawa »Rólnika«.

9) Jak się bronić przed oszustwem członka Zarządu.

10) Pod jakiemi warunkami wypłacać depozyta bez wypowiedzenia.

11) W jaki sposób starać się o depozyta.

Wieczorem prace w komisyach.

III. Dnia 22 sierpnia w środę o godz. 8 rano:

12) Wybór Patronatu.

13) Przedłożenie rachunków Kasy Związku i pokwitowanie tychże.

14) Ustanowienie etatu dla kasy patronackiej na następne trzechlecie.

15) Unormowanie składek do kasy patronackiej za rok ubiegły.

16) Sprawa »banków parcelacyjnych.

17) O obowiązku Spółek udzielania Bankowi Związku i Spółkom referencyi.

18) Referaty rewizorów i delegatów.

---

* *Pierwszy wiec Straży w Szczecinie* odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia 1906 punktualnie o godz. 3 po południu na sali pana Kotza, przy Gutenbergstr.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i utworzenie biura. 2) Mowa p. St. Mocka o stosunkach polaków w Szczecinie i na Pomorzu. 3) Przemówienie prezesa »Straży« p. Józefa Kościelskiego z Poznania. 4) Przemówienie starosty »Straży« na Berlin, Brandenburgią, Pomorze i Saksonią p. Fr. Krysiaka z Berlina. 5) 15-minutowa przerwa celem zapisywania kandydatów na członków »Straży.« 6) Dyskusya.

Polacy i Polki z Szczecina i okolicy!

Żyjemy zdala od ziemi rodzinnej, otoczeni zewsząd wrogami, czyhającymi na zagładę naszej wiary i narodowości. Narażeni w życiu codziennem na wszelkie pokusy, tem więcej starać się winniśmy, aby nic nie uronić z tych skarbów, wyniesionych z pod strzech ojczystych. Jako nieodrodne dzieci jednej matki, złączmy bratnie dłonie do wspólnej obrony! Pokażmy, że w nas nie wymarło polskie poczucie, że jesteśmy i pragniemy pozostać polakami! — Stwierdźmy to czynem, łącząc się do Towarzystw polskich, stwierdźmy to czynem, przybywając tłumnie na ten pierwszy wiec polski »Straży« w Szczecinie i zapisując się licznie na członków »Straży.«

»Straż« dla Berlina, Brandenburgii i Pomorza.

Jenerał Stoessel

komendant fortecy Portu Artura we wojnie rosyjsko-japońskiej — jak donosi pismo »Nowoje Wremia« (Nowy Czas), dostał się pod sąd teraz za zdradę popełnioną przez wydanie fortecy japończykom, jakkolwiek miał dostateczne zasoby i w wojsku i w żywności i w materyałach wojennych do długiej obrony.

Sąd wojenny petersburski, jak donoszą — skazał go na karę śmierci.

Znanym jest fakt, że cesarz obdarzył jenerała S. orderem pruskim za zasługę (pour le mérite).

Pisma rządowe uniewinniają ten fakt, twierdząc, że nikt około Nowego Roku 1905 nie mógł wiedzieć, co Stoessel popełnił — a cały świat radował się naówczas, iż nareszcie położono koniec temu okropnemu rozlewowi krwi, jaki się dział wśród oblężonych i tak samo wśród oblegających. Japoński jenerał Nogi również otrzymał taki sam order.

W każdym razie, niestosownem było, że się tak bardzo z owemi odznaczeniami pospieszono.

Jestto zresztą charakterystyczny objaw obecnego czasu! Za jakie takie odznaczenie się w czemkolwiek następują ordery. I to w każdym kraju. Przypominamy teraz przed kilku dniami zaszłe zdarzenie, że osławionemu Dreyfusowi nadała rzeczpospolita francuska order legii honorowej!

Order, którym za czasów Napoleona I obdzielano, jako najwyższą oznakę, tylko najwaleczniejszych z walecznych dziś ten order we Francyi stał się tak pospolitym, że ludzie bardzo się oń nie ubiegają. —

O pracy

znajdujemy w »Tygodniku ilustrowanym« artykuł naszego sławnego powieściopisarza Bolesława Prusa (Aleksander Głowacki). Ubolewa on nad tem, że u innych narodów wszyscy przeświadczeni są o wielkiem znaczeniu pracy a tylko niestety u nas znajdują się ludzie, którzy uważają, jakoby praca była niejako karą Bożą, zesłaną na rodzaj ludzki, albo nawet — hańbą.

»Praca jednak — pisze autor — »nie jest ani hańbą, ani przekleństwem, ale przeciwnie, jest niezbędnym warunkiem ludzkiego szczęścia, jest fundamentem doskonałości i jest nareszcie tą twórczą potęgą, bez której nie mogłyby istnieć ani społeczeństwa ani ludzie.

Zresztą nie potrzebuję przekonywać was, że narody są tem potężniejsze, zasobniejsze i bardziej cywilizowane, im więcej wśród nich dokonywa się pracy, im praca ta jest lepsza...

Czy wiecie, na co najbardziej narzekają więźniowie?...

Może na samotność?... a może na zbyt krótki spacer?... Nie, ich najmocniej udręcza brak pracy, i dopiero w tym dniu uważają się za szczęśliwych, kiedy dozór więzienny dozwala im zamiatać korytarze, wyplatać krzesła, strugać wykałaczki.

Przyczyna tego jest bardzo prosta: organ nieczynny zanika. Gdybyście przez długi czas nie poruszali rękoma czy nogami, zanikłyby w nich muszkuły, ręce i nogi poczęłyby usychać... Gdybyśmy przez długi czas mieli zawiązane oczy i zatkane uszy, stopniowo zanikłyby nerwy wzrokowe i słuchowe. Krótko mówiąc, gdy człowiek nie porusza się, nie działa, nie patrzy, nie skupia uwagi, nie myśli, wówczas zaczyna obumierać... Takie obumieranie za życia jest bardzo przykre, a wyrazami jego są nudy, bezprzedmiotowa tęsknota, bezprzyczynowa rozpacz...

Słowem praca dla fizycznego i duchowego życia jest tak niezbędną, jak pokarm dla ciała.., To też nie może być szczęśliwym ani ciągle głodny nędzarz, ani bogacz skazany na próżniactwo.

Praca nietylko utrzymuje nasze życie; ona jeszcze doskonali nas, rozwija wszelkie zdolności. Fachowy rachmistrz dzięki pracy daleko prędzej wykonywa artymetyczne zadania, aniżeli człowiek, nie pracujący nad rachunkami. Kto wyuczył się trzech języków, łatwiej zdobędzie czwarty, aniżeli ten, kto nie posiada żadnego języka. Szewc, stolarz, krawiec, aktor, skrzypek, malarz, dzięki wieloletniej pracy w swoich zawodach, wykonywują dzieła, których żaden z nas nie potrafiłby, które skutkiem tego napełniają nas podziwem. — Nareszcie praca tworzy wszystkie rzeczy potrzebne w życiu. Bez pracy nie ma zboża ani siana, chleba ani odzieży, lokomotywy ani szpilki, domu ani okrętu. Bez pracy nie ma lekarzy ani nauczycieli, leczenia ani wychowania, sztuki ani polityki, wojny ani zwycięstw. Człowiek jeżeli chce coś posiadać, może sobie kupić; ale naród wszystko musi sam zrobić, wszystko wypracować.« —

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego obchodzi i będzie obchodził w najbliższym czasie górną część miasta Poznania, a zatem ulice św. Marcina, Piekary, plac Piotra, Wiedeńską, Ogrodową, Ludwiki, Wiktoryi, Rycerską, Wilhelmowską, plac Wilhelmowski, Podgórną, Młyńską, Fryderykowską, św. Wojciech, Królewską itd.

Oprócz powyższych ulic obchodzi jeszcze kursor Wrocławską ulicę, Stary Rynek i przyległe ulice.

Szanownych członków i wyborców upraszamy, aby chętnie i obficie składki kursorowi wręczali, gdyż kasa wyborcza nie posiada bogatego funduszu, a tymczasem wydatki wyborcze w tym jeszcze roku będą olbrzymie z powodu wyborów miejskich, które jak słyszymy mają się odbyć przy innym podziale miasta, aniżeli się dotąd odbywały. — Zatem tegoroczne wybory będą wymagały i sprężystszej agitacyi i większych pieniędzy, jeżeli choć w części chcemy je pomyślnie przeprowadzić.

Kursor przyjmuje także kandydatów na członków Towarzystwa.

Upraszamy raz jeszcze o obfite składkowanie na rzecz wyborów.

Zarząd
Towarzystwa Wyborczego w Poznaniu.
Józef Kużaj, St. Chociszewski
prezes, sekretarz.
M. Powidzki, kasyer.
J. Drwęski, M. Kaniasty, A Teski,
radni.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz niemiecki powrócił wczoraj z podróży na północ i wylądował w Swinoujściu.

— Członkowie Dumy, którzy brali udział w konferencyi międzyparlamentarnej w Londynie, wracając do ojczyzny, zatrzymali się w Berlinie, gdzie w rozmowie z kilku niemieckimi przyjacielami rosyjskiego ruchu wolnościowego rozwijali swoje poglądy na sytuacyą, wytworzoną przez rozwiązanie przedstawicielstwa narodowego. Pomiędzy innemi poruszono także sprawę polską i o polakach miał się Rodiczew podług rewelacyi dzienników berlińskich wyrazić, jak następuje: »Byli oni najkonserwatywniejszymi członkami Dumy. Musieli się wprawdzie nas trzymać, gdyż przyrzekliśmy im autonomią, sercem jednak nie byli nigdy po naszej stronie. Żywią oni przekonania zbyt arystokratyczne, a o wspólności pomiędzy nimi i grupą pracy całkiem nie mogło być mowy. Robotnicy nie są przyjaciołmi autonomii polskiej, obawiają się oni, że położenie chłopów w kraju polskim będzie daleko gorsze, niż w obecnem państwie rosyjskiem.

— »Nord. Allg. Ztg.« z powodu rozwiązania Dumy pisze co następuje: Wydarzenia w Rosyi są skomplikowane i trudne do wyjaśnienia. Cudzoziemcom trudno określić, jaką drogą pójdzie dalej rosyjskie życie państwowe. Wewnętrzne wydarzenia w państwach zagranicznych Niemcy oceniać mogą o tyle tylko, o ile zależnemi są od nich interesy niemieckie. Dążenia rewolucyonistów socyalnych nie mogą się urzeczywistnić ani w Rosyi, ani w innych państwach. Niemcy pragną, ażeby w narodzie rosyjskim siły żywotne działały łącznie. W tym razie owocna praca odradzająca mogłaby dać rezultaty po rozstrzygnięciu trudnych zadań rosyj-

skiego życia państwowego. Pragnienie to uroczyście wyraził cesarz niemiecki podczas otwarcia parlamentu w grudniu roku zeszłego.

— Za fałszowanie protokułów strzelniczych skazał sąd wojenny niemiecki majora Mejera na rok i dzień a kapitana Jouina na siedm miesięcy fortecy.

— Niemiecka Rada Związkowa obostrzy przepisy o dowozie mięsa z za granicy.

— W okręgu wyborczym Hagen-Schwelm w Westfalii, z którego długie lata posłował Eugeniusz Richter, wybrano w ściślejszem głosowaniu burmistrza Cuno z wolnomyślnego stronnictwa ludowego.

Ziemie Polskie. Z Warszawy donoszą, że cenzura na depesze dziennikarskie znów przywrócona została w całej pełni.

Rosya. Słychać, że rada gabinetowa zajmie się wkrótce kwestyą żydowską. Mają być zniesione ograniczenia co do przyjmowania żydów do szkół średnich i wyższych, a ustawy, dotyczące osiedlania się żydów, poddane rewizyi w duchu liberalnym.

— Gabinet zamierza wkrótce rozpocząć akcyą reform na większe rozmiary. — Ogłasza on półurzędownie, że przygotowuje już ustawy ochronne dla robotników, a mianowicie ustawę o kasach dla chorych, o niezdolności do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku i kasy oszczędności na starość, wreszcie ścisłego oznaczenia długości czasu pracy dziennej. Jasnem jest, że zapowiedź ta ma jedynie na celu uspokojenie opinii publicznej a w szczególności sfer robotniczych.

— Ministerstwo handlu i przemysłu rozesłało władzom i reprezentacyom przemysłowym do oceny projektu nowych ustaw dla robotników dotyczące uregulowania kontraktu robotniczego, maksymalnej pracy, wprowadzenia instytucyi chorych i od wypadku, w sprawie zdrowotnych mieszkań robotniczych co do przepisów o dozorze przez specyalne władze przemysłowe lokalności fabrycznych.

— Rząd, ogłaszając urzędownie i półurzędownie zapowiedzi zamierzonych reform, sam widocznie nie wierzy w skuteczność swej taktyki i polityki, ponieważ wzbrania się rozpisać nowe wybory do ciał lokalnego samorządu.

— Do berlińskiego »Lokalanzeigera« donoszą z Petersburga: Prezydent gabinetu ma już ułożoną listę członków nowego gabinetu. Między innymi mianowany zostanie ministrem także Stachowicz. Kilku posłów ze stronnictwa reform oświadczyło gotowość wstąpienia do gabinetu pod następującemi warunkami: 1) Zwołanie Dumy najpóźniej we wrześniu, 2) rozszerzenie kompetencyi Dumy i Rady państwa, 3) reorganizacya sądownictwa, 4) zniesienie stanu wojennego i wzmocnionej ochrony, 5) zniesienie kary śmierci, 6) reorganizacya ziemstw, 7) reformy agrarne, 8) ogłoszenie amnestyi i ustaw o wolności politycznej; wreszcie dopuszczenie języków obcych na kresach do agend urzędowych władz. Stołypin przyjął te warunki i postanowił zaprosić do gabinetu jako ministra oświaty Kuttlera, który w tej sprawie pośredniczył.

— Odbyła się w Petersburgu poufna narada kadetów z udziałem przedstawicieli polskich demokratów postępowych. Postanowiono rozwinąć szeroką agitacyą wyborczą przeciwko narodowej demokracyi, wysłać do Królestwa w celach agitacyjnych członków centralnego komitetu kadetów, oraz zorganizować w całem Królestwie Polskiem lokalne komitety wyborcze. Z powodu secesyi posłów polskich w Wyborgu »Riecz« grozi odroczeniem rozwiązania kwestyi autonomii Polski.

— Układy toczące się za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, dla pozyskania członków byłej Dumy do nowego ministerstwa, udały się. Teki ministerstwa handlu, sprawiedliwości, oświecenia, rolnictwa i kontroli państwowej obsadzone będą członkami Dumy. Guczkow obejmie ministerstwo handlu, Lwow, rolnictwa, hr. Heyden, kontroli państwowej. Ostatecznego utworzenia się całego ministerstwa oczekują dzisiaj, w środę.

— Trepow stracił obecnie swój wpływ u dworu.

— Z Moskwy donoszą, że w guberniach moskiewskiej, kałuskiej, orzelskiej i rjazańskiej rozruchy agrarne przybierają rozmiary i znamiona coraz groźniejsze. Chłopi spalili między innemi także dwór, zabudowania dworskie we wsi Obraszowej, należącej do prezesa ziemstwa Zogoryna.

— Według depesz, jakie otrzymał »Wiek XX« z Tweru, rozruchy agrarne wzmagają się tam w sposób groźny. — Spalono już wielką liczbę dworów.

— We wsi Czerepówka (okręg Proskurów) przyszło wskutek aresztowania agitatorów do niepokojów. W starciu chłopi poranili kamieniami 12 dragonów, 5 chłopów zabitych, kilku rannych.

— Odezwa wyborska, wydrukowana w wielu tysiącach egzemplarzy, już została rozrzucona między lud. Jakkolwiek policya większą jej część skonfiskowała, pozostało jej jeszcze dosyć, aby dotrzeć mogła do wszystkich sfer ludowych.

— Rząd oświadczył podobno, że nie ma zamiaru stawiać trudności odbyć się mającemu kongresowi stronnictwa kadetów.

— Do Petersburga dochodzi huk armat z Kronsztadu; władze odmawiają wszelkich wyjaśnień.

— »Kur. Lit.« donosi, że p. Hipolit Korwin-Milewski, poseł wileński do Rady Państwa, bawiący obecnie w majętności swojej oszmiańskiej w Łazdunach otrzymał telegraficzne wezwanie do Petersburga od prezesa gabinetu P. A. Stołypina.

— W kopalniach węgla w Jekaterynosławiu 6000 górników zaświętowało. Na miejsce wysłano wojsko.

Francya. Ministerstwo francuskie uchwaliło, aby przedłożyć parlamentowi projekt do ustawy, znoszącej karę śmierci.

Anglia. Zjazd króla angielskiego z cesarzem niemieckim ma nastąpić w Friedrichslert pod Hamburgiem.

— Parlament angielski zatwierdził ustawę o budowie nowych okrętów wojennych.

Japonia. Szefem jeneralnego sztabu armii japońskiej, w miejsce zmarłego Kodamy, został mianowany jenerał Oku.

Psom nie wolno rozumieć po polsku!

Konie i psy w kraju niemieckim — rzecz naturalna — rozumieją nawoływania ludzi do nich w tym języku. — Tak samo i u nas, gdy po polsku wołamy...

Atoli tu do nas do parafii X. przybył nowy kulturnik, którego mowa polska bardzo razi i jako nauczyciel ma sobie za zadanie, pod każdym względem kulturę niemiecką szerzyć.

Kiedy usłyszał, że pewien chłopiec u gospodarza pasący bydło, wołał na psa swego po polsku, nakazał mu, aby wołał po niemiecku. Chłopiec tłomaczy się, że pies jego po niemiecku nie rozumie, ale on pod groźbą kary żądał, aby psu ten język chłopak wpoił i oświadczył, że umyślnie przyjdzie na pole, by się przekonać, czy chłopiec jego nakazu usłuchał. Jednakże nie przyszedł — i egzaminu nie było.

Ów pan zagroził nawet chłopcu temi słowy! ich werde dir einen deutschen Mund machen!

Usłyszawszy to zacząłem bliżej wglądać w miejscowe stosunki i przekonałem się, że ów pan z rycerską odwagą zapędza się w chęci germanizowania tak daleko, iż granice swej władzy przekracza. I tak: dzieciom zakazuje mówić na ulicy po polsku — gdy posłane przez rodziców po sprawunki, to żąda, aby w kramie mówiły po niemiecku — nawet dzieciom nakazuje, aby mu donosiły, które w kramie po polsku mówi. Od dziewcząt żąda, aby się podpisywały końcówkami »ski«, zamiast »ska«. Dziwna, że dotychczas żaden rodzic przeciwko tym nadużyciom nie protestował? Przecież rodzicom służy prawo zadecydować, jakim językiem ich dziecko mówić ma i jak się podpisywać?

Obudźcie się rodzice z tej obojętności, by dzieci wasze potem na was nie narzekały!

---

* *Od Zarządu Towarzystwa »Pielgrzym.«* W niektórych gazetach poznańskich, jak w Nr. 162 »Orędownika«, 163 »Gońca Wielkopolskiego« itd. ogłosił samozwańczy komitet odezwę, pod którą jedna część podpisanych, jako dawniejsi członkowie Towarzystwa naszego z tegoż wykluczeni, aby się ludzie zgłaszali do pielgrzymki na poświęcenia wieży, nie pomnąc na to, że sprawami temi zajmuje się Tow. »Pielgrzym«, które specyalnie na ten cel założonem zostało. W odezwie tej podano między innemi wyraźnie: »Przewodniczyć pielgrzymce na Jasnej Górze będzie X. Józef Adamczyk, z którym komitet się porozumiał i poprosił o przewodnictwo.

Od kościoła św. Barbary X. J. Adamczyk poprowadzi całą kompanią na Jasną Górę. Tak brzmi doniesienie tego komitetu. Odezwa w jej treści była nam podpadającą i dla tego zapytaliśmy, zaraz X. J. Adamczyka. List, który dziś (sobotę) południe godzina 1 od X. J. Adamczyka nadszedł, brzmi dosłownie w oryginale.

Tow. »Pielgrzym« pod wezwaniem Boga Rodzicy w Poznaniu.

Wny Pan Wł. Łukomski.
Szanowny Panie!

W tej chwili przeczytałem list pański i dla spokoju Waszego odpowiadam, że nie miałem żadnego listu od jakiegoś pana Niksdorfa z Poznania w sprawie pielgrzymki jego do Częstochowy i żadnych propozycyi w przewodniczeniu nie odbierałem. Może Pan na zasadzie niniejszego listu ogłosić, że wszelkie w tej materyi rozgłaszane wieści są nieprawdziwe. Przy tej sposobności przysyłam pozdrowienie i błogosławieństwo dla wszystkich mi życzliwych zacnych pątników.

X. Józef Adamczyk.

Tak brzmi list, któryśmy odebrali. Cóż na to ów samozwańczy komitet? Czy to się godzi, chcieć pielgrzymkę organizować do miejsca tak świętego, jakim jest Jasna Góra i kłamstwami publiczność fałszywie informować. Zastanówcie się panowie z owego komitetu i nawróćcie z Waszej drogi. Cześć Maryi.

Zarząd Tow. »Pielgrzym« w Poznaniu.

NB. Na żądanie służymy każdej chwili oryginałem listu.

Od redakcyi: My zaraz wiedzieliśmy, że ten komitet pana Niksdorfa nie był właściwym i dla tego żadnej odezwy jego nie zamieściliśmy.

ŚWIAT BEZ SERCA.

145 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Zachował jednakże krew zimną, ażeby powiedzieć lokajowi:

— Nie przeszkadzaj księżnej pani. Nie chcę jej rozmowy z panem de Rieux przerywać. Poczekam w dużym salonie.

Słudzy wiedzieli o bliskiem małżeństwie barona, uważali go więc jako przyszłego swego pana i byli mu naturalnie posłuszni.

Kamerdyner usunął się, niezrobiwszy żadnej uwagi. Luc pozostał sam, a pchany ciekawością, zbliżył się do drzwi, uniósł portyery i przyłożył ucho.

Pierwsze słowa, jakie posłyszał, przekonały go, że to Carmen, nie zaś księżna rozmawiała z markizem.

Zdwoił uwagę, ażeby nie stracić ani jednego z zamienionych wyrazów.

Skoro zmiarkował, że rozmowa jest na ukończeniu i że pan de Rieux ma wychodzić, opuścił miejsce obserwacyi, albo raczej śpiegowania, usunął się w głęboką framugę okna i zapuścił długie fałdy ciężkiej firanki, tak, że go zasłoniły zupełnie.

René przeszedł salon, nie domyślając się, że ten, którego nienawidził i którym pogardzał, tak się blisko znajduje.

Keryean również, jak Carmen patrzył na rywala mijającego dziedziniec pałacowy i wychodzącego za bramę.

Zaraz potem wysunął się ze swego ukrycia, otworzył drzwi i znalazł się obok cyganki.

— Dawaj prędko! — zawołał, wskazując na list, jaki trzymała w ręku.

Parę minut wystarczyło łotrowi do przeczytania pisma od początku do końca.

Szczególny uśmiech ukazał mu się na ustach.

— Doprawdy — rzekł o tyle głośno, ażeby być usłyszanym przez cygankę — ten człowiek jest wrogiem naszym potężnym! Spojrzeniem przenika ciemności, a czego nie odgaduje? Jeżeli kto to on jeden tylko może mnie na seryo przestraszać!

— Cóż takiego? — spytała Carmen.

— Masz, kochana Janino — odparł baron, zwracając list cygance, która w miarę czytania bladła także z przestrachu...

— O! — odezwała się nareszcie — miałam racyą przewidując niebezpieczeństwo! Bardzo było bliskiem widocznie. Zmiłuj się baronie, cóż jest prawdą w tych oskarżeniach okrutnych?

— Wszystko! — odpowiedział nędznik lakonicznie.

— Więc panowie: Jussac i de la Tour-Landry?

— Grozili nam obydwaj i usunęliśmy ich z Periną jednego dnia obudwóch.

— Zręcznie... tajemniczo... bez świadków?

— Czyż możesz pytać o to!

— W takim razie, skądże pan de Rieux może wiedzieć?

— Nic nie wie, ale wszystko odgaduje. Najsprytniejszy z agentów pana de Sartines nie mógłby w tej chwili walczyć z przenikliwością jego. A dla czego? Dla tego poprostu, że jest zakochanym, że chce zgubić rywala...

— To ciekawe, nie prawdaż?... to dziwne i przedewszystkiem przerażające! Jakiś instynkt mnie ostrzega, że René zgubi nas jednakowoż...

— Instynkt twój jest bezzasadny... Za godzinę pan markiz nie będzie mógł zgubić nikogo, bo sam przysięgam ci na to, zgubionym zostanie.

— Prawda... przypominam sobie... że będziecie się bili dziś ze sobą. Pisze to w swoim liście i nawet dodaje, że na pewno zostanie zabitym. Muszę przyznać, iż jest wróżbistą znakomitym. — Rezultat pojedynku zawsze jest niepewny przecie.

— Nie ze mną, kochana Janino... daję ci słowo na to. Ja nie jestem z tych, co się zdają na przypadek, bo ja wiem, że szczęście często zawodzi... już zarządziłem odpowiednie środki ostrożności.

— Poznaję — szepnęła Carmen ze znaczącem spojrzeniem — iż już na swoją stronę szalę przeważyłeś!

— Naturalnie — odrzekł baron — nic nie może przeszkodzić nam w dążeniach do celu. Kiedy w pół do czwartej wybije na tym o to zegarze... odmów modlitwę za duszę pana Renégo de Rieux, poległego w samym kwiecie wieku.

Cyganka próbowała się uśmiechnąć na ten żart złowrogi, musimy atoli powiedzieć na jej pochwałę, iż zabrakło jej na to sił i odwagi.

— Co mam z tym fantem zrobić? — zapytała mnąc w ręku list Renégo.

— Spalić jak najprędzej ten wielce niebezpieczny papierek i podziękować dobrej gwiazdce naszej, że nie pozwoliła, aby wpadł w ręce księcia albo księżnej. To byłoby bardzo niedobrze.

— A testament?

— Gdybyśmy wiedzieli, co zawiera, moglibyśmy oddać podług adresu, ale kto wie, czy tam niema jakiego oskarżenia?

— Skazujesz go zatem tak samo za spalenie.

— Rozumie się. Spadkobiercy markiza de Rieux urządzą się, jak będą mogli. Spal to, kochana Janino, spal!

Carmen rzuciła testament do ognia. Koperta, na której wypisane było nazwisko pana de Simeuse, kończyła się dopalać w chwili właśnie, gdy weszła księżna.

Zdawała się zdziwioną trochę tem, że zastała tu córkę i barona, o przybyciu którego nie wiedziała, przyjęła go pomimo to ze zwykłą uprzejmością i wziąwszy Carmenę na bok, zapytała po cichu:

— A René?

— Odszedł mateczko...

— Pocieszony?

— Spokojniejszy przynajmniej.

— Nie spotkał się z baronem?

— Nie, dzięki Bogu.

— Czy trwa w postanowieniu wyjazdu?

— Tak... a ja nie ukrywałam wcale przed nim, że pochwalam z całej duszy to jego postanowienie.

— Biedny René! Niech go Bóg prowadzi szczęśliwie.

— Będziemy się modliły za niego, kochana mateczko.

— Czy oddał ci depozyt, o którym mówił?

— Ten mniemany depozyt był tylko pretekstem dla zobaczenia się ze mną. Nie było wcale o nim mowy.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 1 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

† *Sp. Konstancya z Trembekich Łebińska.* Dobiegłszy lat 88, pięknego zaiste wieku, zmarła w Kościeszkach u córki swej p. Józ. Żakowskiej z domu Łebińskiej, matka naczeln. redakt. Dz. Pozn. p. dr. Wł. Łebińskiego, a przyrodnia babka naczelnego redaktora pana Walerego Łebińskiego. Śmierć ukochanej matki, babki i prababki pogrążyła całą rodzinę w ciężkim smutku.

* *Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych* zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem Towarzystwa Czytelni dla kobiet 2,50 mrk., Mniszewska 3 mk. 75 fen., H. Gąsiorowski ze Śremu 11,25 mk., Chrzanowski, księg. rnia, św. Marcin, 22 mk. 50 fen., Jarosz, ul. Wilhelmowska 9 mr. Jan Wiśniewski z Gniezna 10,05. — Razem 59,05. Dr. Kusztelanowa, skarbniczka, ulica Ogrodowa 12.

* *Pielgrzymka do Częstochowy.* Wszystkich tych, którzy pragną wziąć udział w pielgrzymce na poświęcenie wieży Jasno-Górskiej z miasta Miłosławia i okolicy, prosimy dla wygody zgłosić się do p. Grandkego w Miłosławiu. Pan ten w imieniu Towarzystwa naszego udzieli wszelkiej informacyi i załatwi sprawy pielgrzymki, do czego od nas jest upoważniony. Pielgrzymka wyjeżdża 9 sierpnia rano o godzinie 6 minut 54 z Poznania. Z powrotem zwiedzi Kalwaryą na górze św. Anny na Śląsku. Powraca z Kalwaryi 18 sierpnia Listowne zgłoszenia się pod jedynem adresem: „Pielgrzym“ Posen. Cześć Maryi!

Zarząd
Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Bogarodzicy w Poznaniu.

* *Na cel dobroczynny!* Dnia 8 września rb. odbędzie się na Wzgórzu św. Łazarza zabawa na rzecz Bractwa kwestarskiego w Poznaniu, utrzymującego dwa żłóbki dla dzieci w starem mieście. Program zabawy, urozmaiconej koncertem, loteryą fantową itp., ogłoszony zostanie później. Jesteśmy przekonani, że ze względu na cel, również jak i na dogodno położenie pięknego ogrodu, publiczność zbierze się bardzo licznie, dając tym sposobem dowód sympatyi i poparcia dla Bractwa kwestarskiego, pracującego od kilkunastu lat dla dobra najmłodszych, najmniejszych i najuboższych.

* *X. Józef Wroński*, Salezyanin, po 13-letnim pobycie w Turynie we Włoszech, przybył do Poznania i zabawi tu dwa miesiące. Zamieszkał u siostry swej p. Jęczkowiak, ulica cesarza Wilhelma 13. Donosimy o tem osobom interesowanym.

* *Poznań.* Upał wynosił we wtorek, w cieniu 30 stopni Celsiusza w cieniu.

* *Poznań.* Strejk kołodziei zakończył się ugodą. Podpisano taryfę, która najniższą oznacza płacę na 16 marek na tydzień, — a wzrasta do 18 lub 20 mk. według zdatności pracującego. — Malarze i lakiernicy tak samo myślą o strejku. Przed 2 laty zgodzili się z 38 na 43 fen. zapłaty za godzinę — teraz żądają więcej.

* *Poznań.* Malarze i lakiernicy nie myślą urządzić strejku, dla tego, że taryfa ma jeszcze walor do 15 maja 1907 r. W roku strejkowym 1904 malarze nie osięgnęli podwyższenia płacy z 35 na 38 fen. — tylko z 30 na 35 fen. Zebranie w zeszłą niedzielę miało cel wzmocnienia organizacyi związku centralnego malarzy.

* *Przed* kilku dniami podaliśmy wiadomość iż właściciel p. Fr. Timme sprzedał p. Kostrzewskiemu wieś Robakowo. Obecnie donosi „Posener Tageblatt“ że wiadomość ta jest mylną, i nie pan Kostrzewski, ale Max Donner z Poznania kupił Robakowo.

* *Pan Tad. Jaruszewski*, właściciel fabryki i składu broni przy ulicy Butelskiej, w krótkim czasie zdołał sobie zaskarbić zaufanie w szerokich kołach odbiorców. Wyroby pana Jaruszewskiego odznaczają się zawsze najlepszymi przymiotami jako i umiarkowanemi cenami. P. Jaruszewski, jako dzielny fachowiec w zawodzie puszkarskim, może zadowolić najwybredniejsze wymagania, to też cieszy się zaufaniem najdzielniejszych myśliwych naszego Księstwa. Polecamy go względom szanownej publiczności na sezon polowania, zwłaszcza, że p. Jaruszewski może wszelkiej konkurencyi stawić czoło. Zwracamy uwagę na anons w dzisiejszym numerze.

* *Domki*, które rozebrano przy ul. Bramkowej mają swoją historyą. Pobudowane zostały na początku ubiegłego wieku. Kto je wybudował, nie wiadomo, to tylko tradycya, przechowała, iż z początku była tam kuźnia, w której nader zręcznie podkuwano konie, tak że miała sławę na kilka mil w około. Podczas wojen napoleońskich a szczególniej w r. 1807 właściciel kuźni miał tyle do czynienia, iż pobudował drugą wielką, na której miejscu znajduje się obok wybudowany nowszy dom. W roku 1821 kuźnie znikły i na ich miejscu postawił niejakiś Teklanowicz te domki, tak jak do chwili obecnej stały. Teklanowicz założył tam restauracyą, która cieszyła się w kołach mieszczan poznańskich wielkiem powodzeniem, gdyż jak się wyrażał urzędnik magistratu śp. Jeziorowski, dawano tam smacznie. obficie i tanio. Szynkowano tam wyborne piwo Stęszewskiego, które się rozchodziło na całą prowincyą, a oprócz tego wina węgierskie, które również się cieszyły wielkiem uznaniem nietylko mieszczaństwa ale szlachty okolicznej, która zwykle tam chodziła na śniadania. Teklanowicz był gospodarzem nader uprzejmym dla gości oraz wielce jowialnym; dowcipy jego kursowały po całem Księstwie Poznańskiem. Szambelan dworu saskiego — dziedzic ówczesny Bąblina z przyległościami p. Dobrzycki był stałym jego gościem, kiedy do Poznania przybywał. Czasy się zmieniają, inne wymagania nastały, inne gusta, jadłodajnia Teklanowicza podupadła, a gospodarz wydawszy za mąż córkę jedyną aż do Wilna, sprzedał swą własność i przeniósł się również tamże. Później domki te rozmaite przechodziły koleje i często zmieniały właścicieli. Przed dwudziestu kilku laty kucharz Brojeski, który dawniej miał skromną restauracyjkę, w psałterii przy Nowym Rynku, po rozebraniu takowej przeniósł się do domku na Bramkową ulicę i dawał tam niezmiernie smaczne flaki, które nawet z jego jadłodajni do lepszych domów brano. Brojeski był dobrym kucharzem i gotował na większych obiadach, przyjęciach, — tak w Poznaniu jak i na prowincyi, ale nie miał daru kupieckiego, flaki, które przeważnie u niego konsumowano, dawał po 10 fen. porcyą wraz z bułką i pieprzem, — a nawet octem, to też naturalnie wiele na tem zostać nie mogło. Długo nie istniała ta restauracya a raczej flaczarnia, Brojeski umarł, a wdowa czy też krewni, restauracyą zamknęli. Dodać jeszcze należy, że wyż wymieniony Teklanowicz miał przed nabyciem owych domków przy ulicy Bramkowej, restauracyą „pod barankiem“ na św. Marcinie, pomiędzy ulicą dzisiejszą Bismarcka a Wiktoryi położoną — która później przeszła w ręce inne i ustąpiła miejsca wielkiej kamienicy na gruncie dawnej restauracyi „pod barankiem“ pobudowanej.

* *Balony* t. zw. experymentalne puszczone będą w powietrze dnia 2 sierpnia rano z wielu większych miast. Przy nich zamieszczone są przyrządy celem badania powietrza. Ludzie temi balonami nie kierują. Każdy spadnie gdziebądź. Kto taki balon znajdzie — niechaj w nim nic nie psuje, tylko odeśle je tak, jak znalazł adres — a otrzyma nagrodę.

* *W Kobylempolu* pod Poznaniem spaliła się część wielkiego browaru p. Gerstenhorna. Ogień powstał w słodowni około godziny 9 wieczorem. Właściciel zaraz telefonował do straży poznańskiej, ale nawet parowa sikwa pożaru stłumić nie zdołała, tak był gwałtownym. Przeszło 3000 centnarów słodu pożar zniszczył. Przybyły później inne sikwy z Główny i innych miejsc i te pożar ograniczyay na słodownią i mieszkanie właściciela. — Szkoda wynosi około 100,000 marak, właściciel był zabezpieczony.

* *Koźmin.* Kiedy dzieci w liczbie około dwóch set przystępowały do pierwszej Komunii św. miał do nich X. Stankiewicz przemowę po polsku, a że nie przemawiał po niemiecku, czuł się pan rektor upośledzonym — i wniósł zażalenie do Konsystorza, zaopatrzone w kilka podpisów — prawdopodobnie tak zw. auchkatolików. A miał też X. St. do kogo przemawiać, bo było tych dzieci niemieckich — aż dwoje! Jedno z tych dzieci umie poprawnie po polsku, a drugie polską mowę zupełnie rozumie. Więc to nie miało być dla Boga, tylko dla przypodobania się niemcom. Jakże to już daleko dochodzą te nieuprawnione żądania! Miejscowy organista, zdolny muzyk, na głównem nabożeństwie śpiewa po łacinie, a po polsku tylko na nabożeństwie porannem. Czyby miał taki nakaz?

* *Koźmin.* Jak to niemcy katolicy u nas są uciskani! Kazania niemieckie odbywają się 8 razy w roku. Co niedzielę bywa czytana ewangielia św. po niemiecku, a przybywa około 30 osób. Za to kazań słucha około 60 osób, ale to przeważnie niewiasty polki, którym obojętnem jest, co ksiądz prawi z ambony. Zdarzyło się też, że pewien majster szewski uczęszczał na te kazania, aby usłyszeć słowo Boże po niemiecku, ale gdy się przekonał, że tym sposobem na siebie nie ściągnął uwagi niemców i żaden nie dawał mu roboty więc przestał chodzić na te kazania, a słucha teraz polskich. Mężczyźni katolicy niemieccy uczęszczają na nabożeństwo liczniej, gdy chodzi o zamanifestowanie dążności niemieckich, — zwykle wolą Frühschoppen.

* *Wojcin.* „Dziennik Kujawski“ pisze, że we Wojcinie obrano żyda Baschwitza członkiem dozoru szkolnego. P. Baschwitz jest karczmarzem. Wieś cała jest polską, a w niej tylko jeden obcy tj. ów żyd. Czy istnieje gdziekolwiek podobny stosunek, aby żyd był członkiem dozoru szkoły katolickiej?

* *Ostrzeszów.* Przed dwiema tygodniami urządziło tutejsze „Kółko Rolnicze“ tegoroczną zabawę na Cowańcu, należącym do pana Heruda z Rojowa. Towarzystwo to rozwija się jak najlepiej, a ponieważ ruchliwy zarząd (składający się z pp. Szkudlarza, St. Fabrowskiego i F. Wodniakowskiego) — nie szczędził trudów, więc zabawa się udała świetnie. O godzinie 2 wyjechano na miejsce zabawy z muzyką, dla której ślicznie umajonego wozu dostarczył p. Hącka. Tutaj wiara nasza tak z miasta jak ze wsi ochoczo zabrała się do tańca. Poloneza prowadził pan Wodniakowski z p. Herudową. Różnobarwne stroje wiochen, ciemne ubiory mieszczan, poważne sukmany naszych kmieci i jasne bluzki panien, wszystko zmieszane razem sprawiało wrażenie niezwykle mocne, a serce radowało się braterstwem wsi i miasta. Miły widok sprawiali nasi włościanie swym tańcem, — a zwłaszcza krakowiakiem, którego tańczyli zamaszyście, z prawdziwie polską werwą. Z żalem zaznaczyć musimy zupełny prawie brak inteligencyi. Przyszły rok pokaże, czy powodu tego szukać należy w braku czasu, czy też w niezrozumieniu jednego z celów podobnych zabaw, którym jest zbliżenie wsi do miasta.

* *Berlinek* (Berlinchen). Skutki procesowania. Właścicielowi gospodarzowi E. zdeptał inwentarz gospodarza Z. zboże. E. kazał szkodę otaksować i zażądał otaksowanych 4 mk. oraz 5,70 mk. kosztów za przewoz znawców. Z. nie chciał zapłacić — przyszło do procesu, który się ciągnął 4 lata i oskarżony zapłacił około czterech set marek wszystkich kosztów owego nierozumnego procesu.

* *Z Niemodlina* (Falkenberg) na Śląsku powróciła artylerya poznańska z placu ćwiczeń w strzelaniu z dział.

* *Szczytno* (Ortelsburg) na Mazurach. W osadzie Szczepionku na Mazurach spaliły się prawie wszystkie gospodarstwa. Osada ta jest ubogą i biedni właścicieli bez schronienia. — Pismo „Mazur“, wychodzące w Szczytnie uprasza o datki ofiarne dla tych naszych rodaków. Adresować można: Redaktion d. „Mazur“ Ortelsburg, Ostpreussen.

* *Kalendarz.* Czwartek, dnia 2 sierpnia rb.: NPM. Anielskiej. Wschód słońca o godz. 4, min. 22, zachód o godz. 7 min. 49.

Ruch w Towarzystwach.

* „*Iskra*“, Tow. kształcącej się Młodzieży polskiej w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się dziś w środę, dnia 1 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin nr. 4. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy.

Zarząd.

* *Zuyczajne* zebranie Tow. Młodzieży polsko-katol. na Wildzie odbędzie się dziś w środę dnia 1 sierpnia rb. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa. Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Zebranie* wydziału pań Tow. „Pielgrzym“ odbędzie się w czwartek dnia 2 sierpnia o 7 i pół godz. wiecz. na sali Dominikańskiej

Zarząd.

* *Zebranie* wydziału szewskiego z łona Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w środę dnia 1 sierpnia wieczorem o godz. 9 na sali Domu Katolickiego. Na porządku obrad sprawa kroju.

Zarząd.

* *Zwyczajne* półroczne zebranie Towarzystwa sług stołowych „Oświata“ odbędzie się jutro w czwartek, dnia 2 sierpnia wieczorem o godzinie pół do 9 u p. Strzeleckiego przy Nowym Rynku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* L. C. w S. odpowiadamy: Skoro Pan dzierżawę za cały rok zapłaciłeś, to Pan każdego dnia oberżę zamknąć i wyprowadzić się możesz.

* *Panu* J. J. małe K. odpowiadamy: Jeżeli Pan płaci 4 marki podatku, to tylko może być podatek komunalny i taki podatek opłaca się od dochodu nad 600 marek. Przy płaceniu dochodowego podatku można odciągnąć od dochodu 50 marek na każde dziecko niżej 16 lat. Do postawienia chociaż kawałka nowego płotu potrzeba zezwolenia policyjnego. Reszta zapytań nie należy do obrony prawnej.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 1-go sierpnia 1906 r.

Potyczka miejska 3 i pół proc.	99 25	mk.
Potyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	99.30	„
dto. 3 proc.	87 60	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,50	„
dto. 3 i pół proc.	98,45	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	98,20	„
dto. 4 proc.	101,90	„
Renta włoska 4 proc.	103,40	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100 42	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100 60	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	87.20	„
Renta węgierska złota 4 proc.	95,10	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,40	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85 35	„
Banknoty rosyjskie za 100 rb.	213.75	„

Poznań, dnia 31 lipca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

towar	piękny towar	średni towar	pośledni towar
Pszenica	18,80	17,90	17,10
Żyto	14,30	13,20	12,30
Jęczmień	14,60	13,80	13,—
Owies	17,—	16.50	16,—

Berlin, dn. 28-go lipca rb. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	77—82 mrk.
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69—77
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	64—69

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	70—78
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66—73

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—65

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	85—89
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	81—83
c) gorsze cielęta od cycka	62—64

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	87—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	82—83
c) miernie żywione skopy (braki)	70—73

Świnie.

a) ciężkie słuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	68
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Küser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—67
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	65
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	63

Giełda wrocławska, dn. 30 lipca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	18,40	17,60	16,40	17,—	16,90	16,50
„ żółta	18,30	17, 0	17,40	17,—	16,90	16,50
Żyto	15,—	14,40	14,30	14,10	14,—	13 80
Jęczmień	13,50	13,10	13,	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80	16,70	16,30
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,—
Groch szary	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Rydzyna, dnia 30-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —176— mrk. — Żyto wedle gatunku —142— mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasz 144—152 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

(Nadesłano).

Przy szkole technicznej „Strelitz“ od kwietnia ukończone zostały nowe budowle, przez co zakład jeszcze raz się powiększył. Ciągle wzrastająca liczba uczniów, szczególnie w dziale maszyn, elektrotechniki i robót ziemnych (Tiefbau) spowodowała konieczność urządzenia nowych laboratoryi i powiększenia sal do wykładów i ćwiczeń we wszystkich działach. Jest wiadomem, że organizacya w szkole technicznej „Strelitz“ różni się od systemu klasowego, dozwala na wstęp każdego dnia, ponieważ lekcye rysunków i konstrukcyi bywają udzielane pojedyńczo, w dalszym ciągu nauk gdzie indziej nabytych. W ten sposób udziela się uczniom wzajemną niezależność którą poprzednio przysposobionym i pilnym ułatwia często w krótszym czasie osiągnięcie celu. Zwracamy uwagę na dodatek do dzisiejszego numeru.

W lecie potrzebuje ciało szczególniejszej pielęgnacyi, do której posługiwać się trzeba tylko wyborowym **mydłem Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuniów „WULKAN“
I. F. J. Komenda-Turki w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Tylko jeszcze ten tydzień

wyprzątam po następnych cenach i przy zakupie za 3.00 mk. dodaję **gratis szczoteczkę do zębów.**

Całkowita wyprzedaż Perfumeryi VIOLETTA.

Berlińska ul. 20 obok Schneider'a **Berlińska 20.**

Kilka przykładów.

Mydła migdałowe 3 k. **18** fen.
Najlepsze łagodne mydła liliowe 3 kaw. **33** fen.
Eleganckie myd. fiołkowe 3 kaw. **38** fen.
Kwiatowe mydł. tłuszczowe dobrze perf. kart. 3 k. **33** f.
Kwiatowe myd. tłuszczowe dobrze perf. ¼ f. 3 k. **65** fen.
Mydło z jaj najl. gatunek 8 kaw. **55** fen.
Prawdz. lanolinowe z otrębów migd. m. tłusz. 3 k. **65** fen.
Eleganckie m. fiołk. wielkie kawałki 3 k. **40** fen
Mydło żółtkowe przedni gatunek 3 k. **55** fen.
Mydło domowe toalet. tłusz. 5 k. w kart. 1 funt. najlep. gatunek **75** fen.
Eucalyptus najlepsza woda do ust fl. **48** fen.
Aromatyczna pasta do zębów puszka **25** fen.
Menthodont eucalypt. krem do zębów tuba **35** fen.
Proszek mięt. do zęb. p. **9** f.
Bay Rum i franc. wódka Ia. gatunek fl. **40** fen.
Balsam brzozowy najl. środek na włosy fl. **70** fen.
Eau de Quinine fl. **45** fen.
Ekstrakt w rozmaitych zapachach 75, 45, 35, 27, **12** f.
Ekstrakt w eleganckich kartonach 100, 80 i **45** fen.
Eau de Cologne Ia. fl. **30** f. podwójna butelka **45** fen.
Przepaski na wąsy **12** fen.
Pomada na wąsy 6 tub **25** f.

Mamy na sprzedaż przy wpłacie 3000 marek **nowy murowany**

DOM

z chlewem i stodółką oraz 1½ morgi ogrodowej roli we wsi, gdzie szkoła, wielki dwór i wielu gospodarzy.

W domu tym jest **piekarnia i handel kolonialny,** które z powodzeniem dalej prowadzić można.

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten 1. P.

W Popielewie pod Trzemesznem

mamy na sprzedaż

gospodarstwo

w obszarze **132 mórg** znakomitej pszennej ziemi, (w tem 15 mórg w sąsiedniem Mianowie) z ładnymi, murowanymi budynkami gospodarczemi, obfitem żniwem i kompletnym inwentarzem żywym i martwym.

Ponieważ prócz głównych budynków jest we wsi **drugi** dom mieszkalny z chlewem, przeto utworzyć można na życzenie 2 gospodarstwa.

Szkoła w miejscu, kościół w Trzemesznie 3 klm.

Warunki kupna bardzo dogodne.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

J. Kużaj. Wł. Kaczmarek. J. Palędzki.

Wirkliche Freude bereitet Ihnen nur ein dauerhaftes

erstklassiges Solidaria-Fahrrad.



Wir liefern Ihnen solches auf Wunsch auch gegen

-Teilzahlungen.

Anzahlung Mk. 20, 30. bis Mk. 50; Abzahlung monatlich Mk. 8 bis Mk. 15. Billige Reichsräder geben wir bei Barzahlung schon von Mk. 58. an ab. Auch Zubehörteile wie Laufdecken, Luftschläuche, Laternen, Glocken etc. kaufen Sie bei uns am billigsten.

Preisliste gratis und franko.

Jendrosch & Co., Charlottenburg No. 189.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

Dla rodaka korzystne kupno!

Piękny folwark

pod Kostrzynem około 420 mórg dobrej ziemi, **romantycznie położonej,** z pięknym laskiem i bardzo dobrem **własnem polowaniem,** dom mieszkalny dość obszerny, budynki gospodarcze **kompletnie nowo przebudowane,** z dobrem żniwem i martwym inwentarzem **i pełnem żniwem,** przy zaliczce 30—40 000 marek, ma na sprzedaż

Bank Parcelacyjny we Wrześni.

Książki do nabożeństwa.

Do Boga po **30** fen. i **50** fen.
Westchnienie do Boga po **40** fen. i **1** mk.
Pobożne modły po **60** fen.
Módlmy się po **1** mk.
Boże bądź miłościw po **1,20, 1,60, 2,00, 2,40, 2,50.**

Książki te są bardzo ładnie wydane, oprawy trwałe i gustowne, poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

W małem mieście Ks. Poznańskiego jest na sprzedaż z powodu stosunków familijn.

dom

z ładnym ogrodem owocowym i warzywnym za cenę 11000 mk., wpłata podług ugody. Zgł. przyjm. eksp. Wielk. p. nr. 4820

Gospodarstwo

17 mrg. z całkiem obfitem żniwem, z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem. Budynki mas. tamże znajduje się koam kolon., dobrze zaprow. i plac pod badowlę, na który konsens już wygotowany, bardzo stósowne dla piekarza lub kołodzieja, z powodu innego przedsięb. zaraz do sprzedania. Zgłosz. przyjm. **Jedynecki,** ogrodnik **w Buku.**

Szlachcic zamożny polak poszukuje za gotówką do 750 000 mk. natychmiast **kupna**

dóbr rycerskich

położonych w **Poznańskiem** lub **Prusach Zachod**, obszaru do 5000 mórg dobrej ziemi i łąk w korzystnem położeniu. Dokładne oferty od właścicieli pod lit. **J. Z. 9114.**

Rudolf Mosse,

Annoncen Expedition. Berlin SW.

Interes

golarsk.-fryzyer. z lepszą klientelą w większ. mieście pow. w rynku które liczy 8000 mieszk., gimnaz. wojsko i t. d. jest z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgł. pod nr. 4745 do eksp. Wielk.

MAGIEL

z fabryki Cegielskiego prawie nowa jest z powodu braku miejsca tanio tanio do sprzed. **R. Siwczak,** Wilda, ul. Gneisenau nr. 47.

Interes komisowy

w Wągrówcu — Wągrowitz

poleca się do **pośrednictwa, sprzedaży i kupna** dóbr, lasów, gospodarstw, placów budowlanych, interesów etc.

---

3 goścince
1 restauracya

połączona z destylacyą.

FOLWARK

617 mórg z żywym i martwym inwertarzem, z całkowitem żniwem. Cena 200 mk. za morgę, są do nab.

S. Popielewski,

Schildberg.

Mam tanio na sprzedaż w bliskości Poznania

7 mórg dobrej ziemi

z nowemi budynk, gdzie się znajduje kilka rosmaitych fabryk.

Szczepaniak,

Minikowo bei Louisenhein Posen.

Folwark

180 mrg. włącznie 35 mórg łąk z torfem, 15 mrg. stawu z drzewem, młyn wodny — parowy, nowej konstrukcyi z dobrem mieliwem, budynki i inwentarze doskonałe w dobrem położeniu, pół klm od stacyi kolejowej, jest z powodu famil. stosunków na sprzedaż, zamiana na na miejską posiadłość w większem mieście nie wykluczona.

A. Śmieszny.

Jerzykowo p. Biskupitz.

Interes fryzyerski

w centrum Poznania istniejący przeszło 50 lat z bardzo dobrą klientelą. Zgł. piśm. do eksp. Wielk. pod nr. **4647.**

Garderoba męzka

mało używana, tanio do sprzedania. **ul. Centralna nr. 4** II ptr. przy głównym dworcu.

---

28 futer

nowych, fülongowych, 2 mtr. 25 cm. wysokie, 1 metr szerokie, 43 cm. i 28 cm. głębokie, sprzedaw. będą **2 sierpnia o godz. 9 przed połudn. Śródka-Rynek 1,** w podwórzu.

Młocarnia

z cepami i manežem, mało używ. jest tanio do sprzedania.

Fr. Smoliński,

mistrz kowalski, Rataje p. Poznań.

Mieszkanie

o 3 pokojach z przyn. jako i kuchni i kram narożny z mieszk. przy **ul. Wszystkich Świętych 7,** od 1. 10. 06. do wynajęcia.

Uważnie czytać!

Kanapy pluszowe,

garnitury, szezlongi, łóżka z materacami

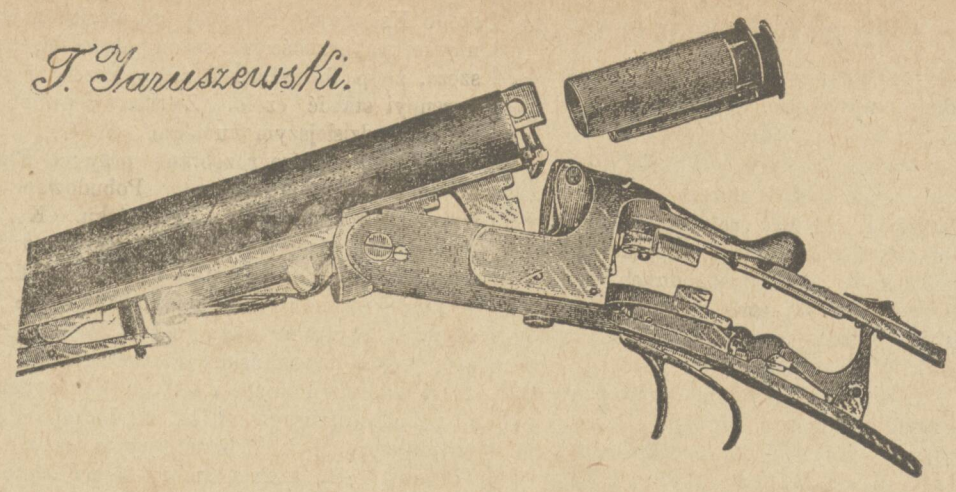
bajecznie tanio

i rzetelnie wykonane poleca

S. Orwat,

ulica Długa nr. 12.

Jedyna fabryka broni sprowadzająca dotychczas **amunicyą wagonami.**



Ceny podpadająco nizkie! Usługa skora!

Tadeusz Jaruszewski

Fabryka broni i amunicyi. — Własna strzelnica.

Poznań, ulica Butelska nr. 18, narożnik ul. Ślusarskiej.

Nr. telefonu 266.

poleca swoją bogato zaopatrzoną fabrykę broni najrozmaitszego gatunku, a mianowicie:

drylingi, flinty z ejektorami, tesznerówki, centralówki, sztucery do tarczy i na rogacze i z lornetką, torby, futerały, kagańce, laski spacerowe do strzelania i — — wszelką inną broń, rewolwery, pistolety i. t. d. — —

Najlepszy proch używany przez najwybredniejszych myśliwych w całych Niemczech i za granicą.

Wszelkie przybory myśliwskie i amunicya po cenach niebywałych hurtownie i detalicznie.

Dla kupujących i sprzedających detalicznie odpowiedni rabat i rzadka sposobność bardzo taniego zakupu broni i amunicyi.

Wskutek zakupu amunicyi **wagonami** z pierwszorzędnych źródeł, jestem w stanie Szan, moich Odbiorców bajecznie tanio obsłużyć, na co szczególnie zwracam uwagę.

Naboje moje bez dymu i dymne wszelkich gatunków znane są jako dobre i pewne; przy zamówieniu większej ilości, **ceny zniżone.**

Do wypróbowania zakupionej broni służy własna, z komfortem urządzona **strzelnica bezpłatnie do użytku.**

Reperacye wykonuje w czasie zdumiewająco krótkim i po cenach umiarkowanych - - - - - -

Liczne świadectwa najwybitniejszych myśliwych w Księstwie, wyrażających się chlubnie o mojej broni i amunicyi, mam każdej chwili do dyspozycyi.

Wybór niedorówny! Wybòr niedorówny!

Najtańsze źródło zakupu broni i amunicyi.

Przemysłowiec w Poznaniu, kaw. samodz. 30 lat, łagodny, majętny, szuka dobrej

żony

Religijne panny, blondynki z mał. majątkiem albo muzykalne raczą przesłać of. z fotogr. pod nr. **4836** do eksp. Wielk. Dyskrecyą przyrzeka się.

Kuchmistrz sam. znakomitych dom, z dobremi świadectwami

poszukuje miejsca

od 1. 10. 06 Zgłosz. do eksp. Wielk, pod nr. **4819.**

Dzielnego majstra

oraz **kilku**

ślusarzy, kowali i stelmachów

poszukuje na stałe zatrudnienie przy wysokiej płacy

St. Malinowski,

Fabryka maszyn, Śrem.

Sprzedawaczka

do oddziału bluzek i kostyumów, która zna krawiecczyznę, może się zaraz zgłosić

J. Levy & Co.,

ulica Fryderykowska nr. 1.

---

20 dziewcząt

wprawnych do robienia tytek posz.

Antoni Rose,

ul. Nowa 8.

Zaraz potrzebni: **Służący-strzelec** zarazem, do dziedzica kaw. **gospodyni** z gotow. bez prań., **pissrz gosp.** na osobną wieś, **urzędnik** kaw. początk. na osobny folwark, **kowal** żon. z czeladnik., **stangret** żon. bez zaciągu.

Pośrednik posad dworskich

Franciszek Hledzielski,

Posen, Bäckerstr. 7.

Telefon No. 1036.

Od 1 paźdz. mieszkać będę: **ul. Wiedeńska 6 prt.** w ogrodzie

---

Dzielnego subjekta

oraz **ucznia**

z lepszem wykształceniem szkólnem przyjmie zaraz

A. Wybieralski,

Handel łakoci i towarów kolon.

Poznań, plac Piotra.

Sprzedawaczkę i uczennicę

do handlu tow. łokciowych i krótkich przyjmie zaraz

H. Szczodrowski, Buk.

Młodszego, dobrze poleconego

pomocnika

poszukuje zaraz

Hipolit Kłos,

handel korzeni i destylacya w Inowrocławiu.

Potrzebna natychmiast do polskiego dworu młoda, zdrowa i silna

mamka

za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje

Józefa Kaczmarek,

Mietafrau, Kościan (Kosten).

Potrzebny zaraz

młodszy pomocnik

z branży **kolonialnej** znający książkowość najchętniej taki, który codopiero naukę ukończył. Zgłosz. z odpisem świadectw uprasza

Ig. Kończal,

Żnin.

Młodszy

pomocnik

lub **uczeń**

mający przynajmniej dwuletnią praktyką, biegły w piórze, potrzebny **do handlu żelaza** zaraz lub od 1. 10. 06. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensyi do eksp. Wielkop. pod nr. **4800.**

Uczeń

potrzebny zaraz do pierwszorzędnego handlu korzennego i destylacyi w mieście powiatowem. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. **4780.**

Potrzebny zaraz

uczeń

z lepszem wykształceniem szkóln. **I. Rybarczyk,** Koronowo. Hotel. Handel kolon. łakoci, win i cygar.

Potrzeb. zaraz i od 1. 10.: **urzędnik** g., **2 pisarzy** g., **3 gospodynie, stelmach** ż. **włodarz** ż. **elew** syn włośc., **borowy** kaw., **3 służących** k., **panna służ. i kucharz.**

Adr.: **Władysław Karwat,** Pośrednik posad i dóbr Poznań—Posen. Bäckerstr. 4

Czeladź siodlarska

może się zgłosić.

J. Weiss, ulica Wodna 16.

Gospodyni

potrzebna do Królestwa tuż nad granicę, do Zarządu kawalerskiego domu. Osoby młode, miłej powierzchowności, niech się zgłoszą z dołączeniem fotografii pod literami **Z. K. postrest. Rehden** WPr.

Biegłą sprzedawaczkę

znającą dokładnie białe ssy ie, przyjmie do handlu łokc. i tow. krótk.

R. Szczodrowska

Stroiński & Ginter, Buk.

Ceglarza

żonatego, obeznanego gruntownie z swym zawodem, poszukuje zaraz

Dom. Komorze.

Panny biegłe w szyciu akuratnej bielizny mogą się zgłosić

Grobla nr. 7 I na prawo.

Monter

do par. pługa potrzebny natychmiast. Zgłosz. w języku polsk. ze świad. i wymag. do **Dom Mühlen,** Ostpreussen.

UCZNIA

z lepszem wykształceniem szkólnem przyjmie zaraz

M. Ziemny.

skład bławatów, sukna, płócień i bielizny. Grodzisk.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.